

MIĘSIĘCZNIK

PUBLICYSTYCZNO-INFORMACYJNY

INFORMATOR

7-8
1992

Cena 8000 zł

WROCŁAW, LPIEC-SERPIEN 1992

KRAINA PIENIĘDZY

- SŁAWOMIR
NAJNIGIER

**TERMOMETR
NASZEJ
GASTRONOMII**
- RANKING

JULIA WERNIO

JAN MIODEK

ROBERT HELAK

**WROCŁAWSKI
BIZNESMEN
ROKU**

**RANKING FIRM
KONSULTACYJNYCH**

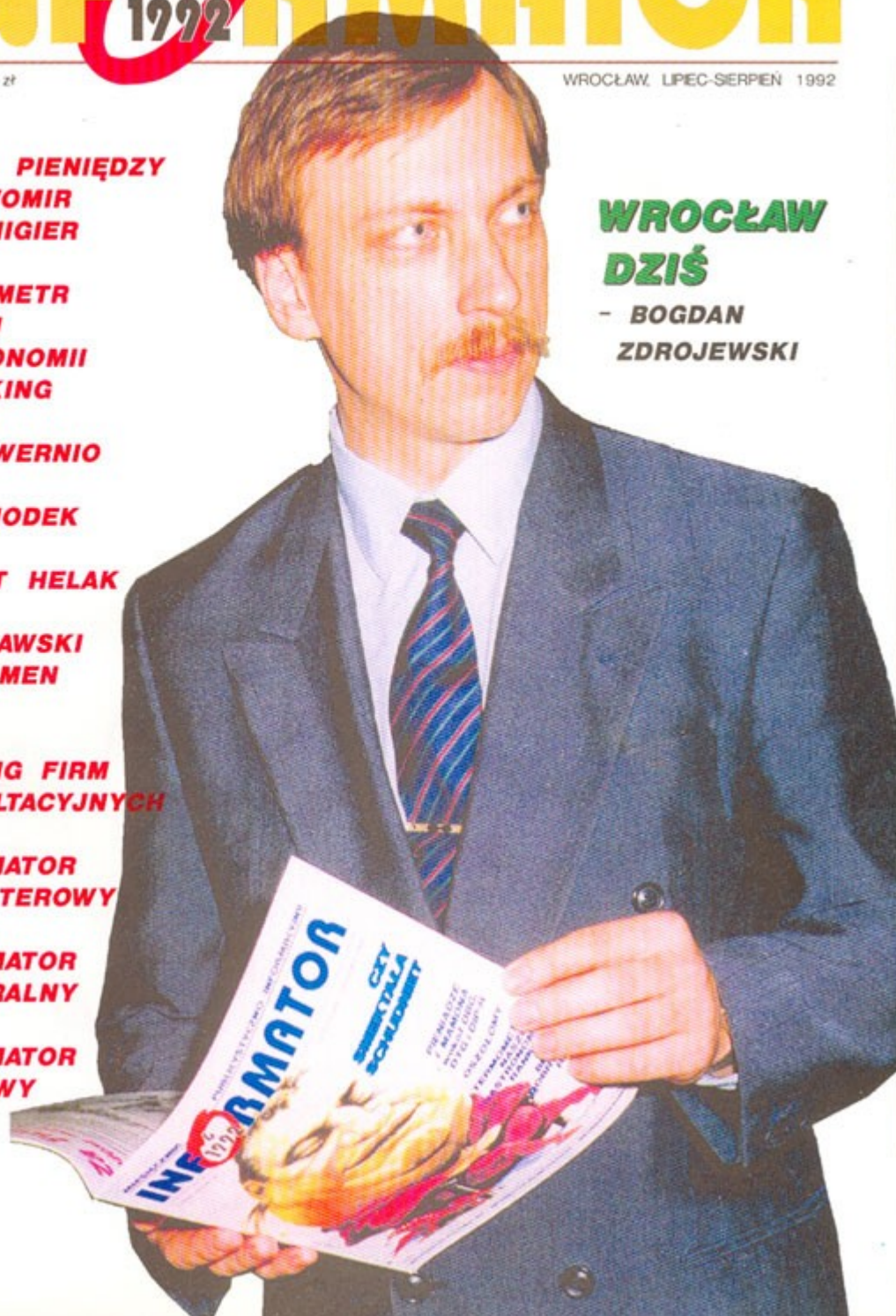
**INFORMATOR
KOMPUTEROWY**

**INFORMATOR
KULTURALNY**

**INFORMATOR
BANKOWY**

**WROCŁAW
DZIŚ**

- BOGDAN
ZDROJEWSKI



Indeks 361445

WROCLAW DZIŚ

Referat wygłoszony na uroczystej sesji Rady Miejskiej Wrocławia 26 czerwca 1992 r.

„Wrocław dziś” - taki tytuł mojego wystąpienia sugerować może, iż będą Państwo świadkami swobodnego rodzaju „samobójstwa”. Powiem bowiem zadania opisanego Wrocławia dnia dzisiejszego właśnie mnie - aktualnie urzędującemu prezydentowi - skazuje na pozostałe katki eksplozowanie obywatelstwa.

Nie chcę Państwa zawieść musiałbym albo stać się w tym miejscu biernym lektorem rocznika statystycznego, albo atrybowym opytanym wskazywac. W obu wypadkach byłbym wstydliwy, lecz w pierwszym

zaukullnym wszystkich, w drugim - nie byłoby w ogóle sprawy o mieście a jedynie obraz niemiłosiernych zmagań o coś, czego i tak jeszcze nie ma, a w fanatologów sum nie wierzę. Tytuł ten niszczy także w zarobku szanse powodzenia w usprawiedliwianiu się przed Państwem. Gdyby bowiem on budził kłopot, ep. „Jaki jest radoszarski grodzki?” albo ekonomicznie: „Wrocław w dobrej przyszłości formacyjny”, albo socjologicznie: „Wrocław w oczach jego mieszkańców”, istniałaby możliwość przypisania błędów krzywej

BOGDAN ZOROJEWSKI

perspektywy określonej proweniencji zawodowej lub kornat banio konkretna. Nie chcę jednak powiększać Państwa rozczarowania końcowego już w tej chwili zapowiem, iż nie przedstawię raportu o stanie miasta, relacji o ostatnim etapie wojny czy pokoju, ani też nie pokuszę się o ocenę dwuletniego funkcjonowania samorządu terytorialnego. Chciałbym natomiast podzielić się kilkoma refleksjami

o mieście dnia dzisiejszego, podkreślając w sposób szczególny dotkliwość, iż byłoby to zbior obarczony sporą dawką subiektywizmu i wewnętrznie podzielony na cząstki zamykowane w pewnej przyjętej przez mnie konwencji, sprzeczającej się do motywu WALKI O...

Nie jest to motyw wybrany przypadkowo. Uważam bowiem, że jesteśmy tu we Wrocławiu w okresie toczonej się może nie wojny, lecz pewnej „walki o” różne wartości, różne cele - nie jest to zaś w żadnym przypadku walka z kimś, czy

czymś. Chciałbym bowiem, aby efektem mojego wystąpienia było przekonanie Szanownych Słuchaczy, iż taka właśnie chwila nastąpiła, tak ją można określić że jest to także pewien element diagnozy sytuacji - nie ma przeciwników, wrogów czy też przyrodnych, sprzeczających się do konieczności zwalczania czegoś lub kogoś. Jeśli zaś występuje takie zjawisko, rzecz godna potępienia, to według mnie można się z nim uporać nie poprzez walkę bezpośrednią z tym czymś lub kimś, a raczej o to nowe pożądane coś. Takie moje nastawienie, być może w tej chwili oklone w myśli przez Państwa jako „pacyfistyczne”, nie jest wynikiem jakiejś ideologii, której przypadkowo stać się może niezrozumiałym. Jest raczej rezultatem obserwacji i własnych skromnych doświadczeń, które podpowiadają, iż działania jednoznacznie pozytywne, działania na tak działaniu integrujące, przeciwne procesom podziału, konfliktów, narastającym antagonizmom i rodnącym się paraliżującym mogą przynieść trwałe sukcesy - i tylko one.

Dzień dzisiejszy to Wrocław stosunkowo silny, postrzegany jako miasto pod wieloma względami silniejsze od Poznania, Łodzi czy Krakowa. Wszelkie statystyki, badania, sondáže podkreślają, że Wrocław najskuteczniej walczy o swoją pozycję, chociaż czasy skłaniają raczej do stylu defensywnego i jedynie obrony wcześniej uzyskanych osiągnięć.

Warto jednak przypomnieć się tej naszej dzisiejszej pozycji Wrocław osiągniętych budżet w liczbach bezwzględnych wreszcie porównywalny do innych miast przemysłowych. Wprawdzie rozgłoszą na jednego mieszkańca nadłokuje nas w średnie zbyt odległej (także po Zielonej Górze, miastach portowych i górniczych), lecz docieśliwy badacz łatwo dojrzy, iż w wielu gminach struktury wydatków oraz wielkości dochodów zafalozowane są przez wypisywanie na ich wewnętrzne rachunki przyjmowanych zewnętrznych zadań, dowartościowując je w liczbach bezwzględnych i relatywnych.

Nasze zdobycze nie mają jednak niestety żadnego znaczenia dla postępania Wrocławia przez instytucje centralne - to, że o Wrocławiu dobrze się mówi nie ma żadnego przełożenia na sposób myślenia i liczenia się z naszymi interesami. Dotąd nie udało się stworzyć na poziomie instytucji warszawskich wrocławskiego lobby. Wrocławianie nie mają łatwego zadania w porzucaniu się po krętych korytarzach poszczególnych resortów, poszczególnych instytucji, nie mają sprzeczności z nimi przebieć. Jest też tak, iż ambicje wrocławian niezmierzenie rzadko poruszają się wokół centralnych instytucji i ministerialnych foteli - Wrocław jeszcze raz dowodzi, że o swoją pozycję chce toczyć bój na miejscu, nie walcząc z elitami Gdńska, Krakowa czy w samej Warszawie.

WALKA O KONTAKTY ZE ŚWIATEM

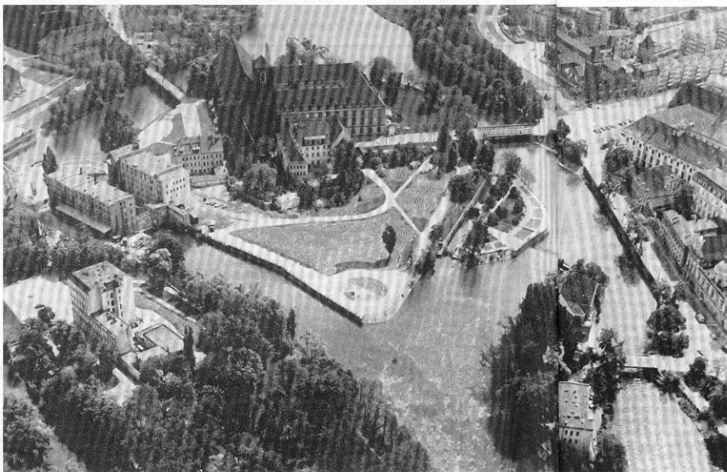
Przez wiele lat był Wrocław miastem o nielicznych kontaktach z Europą Zachodnią, czy też nawet miastami sąsiednich krajów bloku wschodniego. Czynnikiem tej izolacji było aż za wiele, żeby krótko mówić je przerealizować. Ważne, że obecne kontakty z Wasbaden, Póters, Chafotte, Chłakro, Leeb, Kijowem, Duznem i wieloma innymi miastami nie mają tylko urzędowego charakteru, ale posiadają swoje przełożenie na bezpośrednie związki szkół, instytucji państwowych, takich jak policja czy służba zdrowia, tworzą podwójny wpływ gospodarczy, kulturalny, naukowy. Wrocław zdobywa pozycję miasta o licznych kontaktach, korzysta z nich przy zabieganiu o nowe technologie, współfinansując inwestycje, kapitał gotowy do inwestycji trwałych. W tej materii nie uzyskamy pozycji Warszawy, trudno będzie dogonić Kraków i Poznań, lecz obecny stan rzeczy daje nam poczucie

WALKA O MIEJSCE W POLSCE

Wrocław jest przeważnie lokowany w pierwszej dziesiątce miast polskich, z wyraźną tendencją do utrzymywania w tej grupie środkowej, stabilnej pozycji. Pod względem ludności - czwarty (po Warszawie, Łodzi i Krakowie), pod względem powierzchni także czwarty (tym razem przed Łodzią, lecz po Szczecinie), pod względem wielkości budżetu najcięższy piąty-szósty, pod względem sprzedawanej produkcji - piąty (po Warszawie, Łodzi, Krakowie, Poznaniu). Najgorzej wypadła przy podziale posiadanego budżetu na jednego mieszkańca - wśród miast wojewódzkich ledwie mieści się pod koniec drugiej dziesiątki.

Dystans Wrocławia zwałacza do Poznania, Łodzi, Krakowa nigdy nie był zaliczony od własnej przedsiębiorczości. Był natomiast centryczniejsze projekcyjne i wynikał z politycznych kalkulacji, których skutki obecnie wyraźnie odczuwamy. Wiemy dobrze co jest naszym atutem, a co wyznacza słabość.

Wrocław podjął walkę o swoją pozycję, toczy ją nie z pozostałymi miastami lecz - zgodnie z przeobrażoną wcześniej filozofią - toczy ją tu, dokładnie w obrębie swoich instytucji, pokonując własne słabości i ograniczenia. Tworzy warunki do funkcjonowania Narodowego Sądu Apelacyjnego, centralnej dla Regionu Instytucji Telekomunikacyjnej i Dyrekcji Poczty. Zabiega o usługi bankowe i także osiągnięcia, które mogą przetrwać o jego pozycji na mapie Polski. Powstaje wrocławski międzynarodowy port lotniczy i ogromna ilość drobniejszych inicjatyw, podkreślających nasz regionalny apetyt i pozycję.



Fot. archiwum